



■ NATO wobec wyzwań i problemów w Syrii

Sebastian Wojciechowski

Wśród wielu różnorodnych kwestii, które zostaną poruszone podczas szczytu NATO w Warszawie, takich jak choćby: reformowanie i dalsze rozszerzanie Paktu, wzmacnianie flanki wschodniej i południowej, relacje z Rosją, wydarzenia w Afganistanie, Libii i na Ukrainie czy monitorowanie procesów migracyjnych, ważnym zagadnieniem będzie także ocena sytuacji w Syrii i Iraku oraz związany z tym problem tzw. Państwa Islamskiego (PI).

PI kontrolując ponadpaństwowe terytorium, dysponując rozbudowaną strukturą oraz olbrzymimi środkami finansowymi (szacowanymi na około 2 mld USD), wykracza poza klasyczne rozumienie organizacji terrorystycznej. Jest to hybrydowa struktura terrorystyczna, która łączy cechy przypisywane organizacji terrorystycznej, grupie przestępczej, państwu czy formacji zbrojnej. Doprowadziło ono do eskalacji trwającego już ponad pięć lat konfliktu w Syrii, który spowodował śmierci ponad 250 tys. osób oraz ucieczkę około 11 mln.

Konflikt w Syrii okazał się kolejnym, o wiele poważniejszym niż początkowo sądzono, wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej, w tym także dla Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Podczas szczytu będzie on analizowany z uwzględnieniem różnych determinantów. Jednym z nich jest opublikowany kilkanaście dni temu raport Departamentu Stanu USA na temat światowego zagrożenia terroryzmem. Zawarte w nim wnioski są bardzo zróżnicowane. Z jednej strony wskazano na spadek o 13% liczby ataków przeprowadzonych na świecie (13 463 w 2014 r. i 11 774 w 2015 r.) czy zmniejszenie o 14% liczby osób zabitych w wyniku aktów terroryzmu (32 727 w 2014 r. i 28 328 w 2015 r.). Z drugiej jednak strony kolejny raz podkreślono, że terroryzm nadal jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Można to zaobserwować m.in. na przykładzie Syrii, gdzie

Redakcja:

Radosław Grodzki

Jacek Kubera

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 253/2016

03.07.16

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

w 2015 r. liczba przeprowadzonych ataków terrorystycznych wzrosła aż o 65%, osób zabitych o 62%, rannych o 91%, a porwanych i przetrzymywanych o 67%.

Próbując przeciwdziałać powyższemu zagrożeniu, w 2014 r. z inicjatywy USA utworzono międzynarodową koalicję (*the Global Coalition against Daesh*). Obejmuje ona obecnie ponad 60 państw, a kluczową rolę odgrywają w niej takie państwa członkowskie NATO, jak: USA, Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia, Dania czy Kanada. Koalicja za pomocą bardzo różnych środków stara się zniszczyć tzw. Państwo Islamskie oraz doprowadzić do stabilizacji w Syrii i Iraku. Wśród podejmowanych inicjatyw są m.in. działania polityczne, logistyczne, wywiadowcze, szkoleniowe czy akcje służb specjalnych. Kluczową rolę odgrywają jednak operacje powietrzne. Od września 2014 r. koalicja przeprowadziła ponad 10 tys. ataków na bojowników i infrastrukturę PI, z czego ponad 3 tys. miało miejsce na terytorium Syrii. Oprócz tego ponad 5 tys. osób personelu wojskowego i cywilnego jest zaangażowanych w szkolenie oraz wyposażanie różnych irackich i syryjskich oddziałów walczących z PI. W następstwie działań prowadzonych przez koalicję, Federację Rosyjską, siły prezydenta Baszara al-Asada, iracką armię rządową, bojowników kurdyjskich oraz inne grupy zbrojne „Państwo Islamskie” sukcesywnie traci wpływy oraz kontrolowane przez siebie terytorium (w Iraku około 40%, a w Syrii około 10%).

Znaczącym sukcesem koalicji jest też zmniejszenie m.in. w wyniku działań dyplomatycznych (choćby rezolucja RB ONZ przygotowana przez USA oraz Rosję) napływu do PI nowych środków finansowych. Na przykład, od października 2015 r. do stycznia 2016 r. udało się ograniczyć dochody PI ze sprzedaży ropy naftowej o około 30%.

Pomimo sukcesów sytuacja w Syrii oraz w Iraku nadal jest bardzo niebezpieczna i złożona. Podobnie jak w przypadku wcześniejszego zaangażowania w Afganistanie, również i tym razem NATO zmagają się z wieloma różnymi trudnościami zarówno o charakterze politycznym, dyplomatycznym, militarnym czy logistycznym. W tym kontekście uwypuklić należy kilka wybranych i kluczowych wyzwania oraz problemów:

- Realizowana obecnie przez NATO strategia zwalczania PI jest niewystarczająca i wymaga albo modyfikacji, albo gruntownej zmiany. Wciąż dyskutowana jest na przykład kwestia użycia przez Pakt sił lądowych. Brakuje również kompleksowej polityki długoterminowego zaangażowania NATO w Syrii oraz Iraku. Z jednej strony polityka ta powinna przyczynić się do zakończenia konfliktu oraz stopniowego zaprowadzenia tam stabilizacji i bezpieczeństwa. Z drugiej zaś strony jej celem musi być też próba maksymalnego wyeliminowania źródeł konfliktu. Jest to zadanie niesamowicie trudne, a zdaniem części ekspertów wręcz niemożliwe. Niewątpliwie proces ten będzie trwał latami, pociągając za sobą duże zaangażowanie tak polityczne, jak i finansowe. Konieczne jest także uniknięcie w przyszłości błędów popełnionych w Syrii przez członków NATO, jak np. zakończonego porażką programu szkoleniowego przeznaczanego dla sił syryjskiej opozycji. Pomimo faktu, iż władze USA przekazały nań ponad 500 mln USD, nie przyniósł on do tej pory pozytywnych rezultatów. Na przykład jeden z wyszkolonych oddziałów został „porwany” przez bojowników PI, a inny zdezerterował.

- Pokonanie tzw. Państwa Islamskiego przez koalicję międzynarodową nie będzie oznaczać ani zakończenia konfliktu w Syrii, ani też wyeliminowania terroryzmu islamskiego w tej części świata. Jak wynika bowiem z analiz brytyjskiego Centrum Religii i Geopolityki, obecnie w Syrii i Iraku działa co najmniej 15 różnych organizacji islamistycznych liczących łącznie około 60 tys. członków. Innym bardzo poważnym wyzwaniem będzie też wypracowanie porozumienia pomiędzy poszczególnymi podmiotami zaangażowanymi w konflikt syryjski czy iracki (np. rozwiązanie kwestii kurdyjskiej), a także skuteczne przeciwdziałanie ewentualnej próbie odtworzenia struktur PI w innych częściach świata, choćby w Libii.
- Dalsza walka NATO z tzw. Państwem Islamskim wymaga rozszerzenia przez państwa członkowskie współpracy nie tylko w sferze militarnej, politycznej, dyplomatycznej czy logistycznej, ale także prawnej i finansowej. Jest to m.in. związane z dążeniem do maksymalnego pozbawienia PI źródeł finansowania (np. kazu Turcji kupującej ropę z obszarów kontrolowanych przez PI). Oznacza to również zwiększenie przez członków NATO zaangażowania finansowego na rzecz wspólnego bezpieczeństwa. W deklaracji z Newport zobowiązały się one najpierw do zahamowania spadku nakładów na obronność, a następnie ich stopniowego podnoszenia, aż do poziomu 2% PKB. Jednakże w 2015 r. budżety wojskowe tylko pięciu państw NATO (USA, Wielka Brytania, Polska, Grecja i Estonia) przekroczyły wstępnie wspomniany pułap. W jedenastu państwach odnotowano zaś spadek nakładów na obronność w stosunku do PKB.
- Spory dotyczące oceny sytuacji w Syrii, występujące pomiędzy państwami członkowskimi NATO, wynikają nie tylko z odmiennych interesów np. USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Turcji, ale ich źródłem jest też różna analiza działań podejmowanych wobec Syrii np. przez Rosję, Iran czy Arabię Saudyjską. Szczególnie złożoną kwestią jest rywalizacja na linii Iran-Arabia Saudyjska. Walka o wpływy pomiędzy tymi państwami ma nie tylko wymiar polityczny, ale również ekonomiczny (np. konkurencja o zyski pochodzące z ropy naftowej), jak i religijny (napięcia pomiędzy sunnicką Arabią Saudyjską a szyickim Iranem).
- Kolejnym ważnym elementem jest konieczność aktywizacji i zacieśnienia współpracy w obrębie koalicji międzynarodowej walczącej z PI. Choć uczestniczy w niej ponad 60 państw, tylko około 20 angażuje się w prowadzone operacje wojskowe. Niektórzy przedstawiciele amerykańskiego resortu obrony, podobnie jak dowódcy NATO, sceptycznie oceniają jednak zarówno zaangażowanie części koalicjantów, jak i dotychczasowe działania militarne Paktu w Syrii. Stąd też prezentowane są nowe rozwiązania. Na przykład pod koniec 2015 r. Departament Obrony USA przedstawił ogólne założenia koncepcji zakładającej zwalczanie organizacji islamistycznych powiązanych z tzw. Państwem Islamskim, działających w różnych częściach świata. Jest to odpowiedź na wskazaną poniżej strategię „tworzenia nowych frontów walki” realizowaną przez PI. Amerykańska koncepcja przewiduje m.in. tworzenie lub rozbudowę w państwach zagrożonych eskalacją terroryzmu islamskiego infrastruktury wojskowej oraz wywiadowczej. W związku z tym zapowiedziano powstanie co najmniej 4 większych

i wielu mniejszych baz. W każdej nich służyć będzie od 500 do 5 tys. żołnierzy oraz członków personelu pomocniczego zajmującego się m.in. działalnością wywiadowczą czy obsługą dronów.

- Strategia „tworzenia nowych frontów walki” realizowana obecnie przez PI, a polegająca na podejmowaniu działań terrorystycznych w coraz to nowych państwach oznacza, iż społeczność międzynarodowa (w tym i NATO) będzie zmuszona prowadzić operacje antyterrorystyczne również np. w Afganistanie, Libii, Tunezji, Nigerii, Czadzie, Somalii czy Jemenie.
- Dla wielu państw, w tym członków NATO, poważnym problemem jest powrót osób walczących w szeregach PI. Motywy ich postępowania są bardzo zróżnicowane, począwszy od zniechęcenia czy rozczarowania działaniami PI lub występującą tam sytuacją, a kończąc na powierzeniu niektórym spośród nich różnych zadań terrorystycznych (choćby logistycznych czy werbunkowych). Według danych z początku 2016 r., np. do Niemiec wróciło około 400 byłych bojowników PI, a do Francji około 250. Nie te jednak osoby są największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa. Można je bowiem monitorować. Podobnie sytuacja wygląda z radykalnymi islamistami, którzy prowadzą aktywną działalność m.in. na forach internetowych czy w meczetach. Najbardziej niebezpieczne są osoby utożsamiające się z destrukcyjną ideologią, skłonne stosować metody terrorystyczne, nie ujawniające jednak publicznie ani swoich poglądów, ani planów. Nasilenie przez NATO działań przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu może doprowadzić do eskalacji ataków terrorystycznych wymierzonych nie tylko bezpośrednio w poszczególne państwa członkowskie Paktu, ale również ich obywateli, instytucje czy interesy w różnych częściach świata.

Dalsza polityka Paktu oraz jego państw członkowskich wobec PI czy sytuacji w Syrii i Iraku będzie uzależnione od wielu powiązanych ze sobą czynników. Oprócz zaprezentowanych powyżej elementów wskazać należy także m.in. na przyszły kształt relacji transatlantyckich, stosunki z Federacją Rosyjską, wynik wyborów prezydenckich w USA, sytuację na Bliskim Wschodzie czy implikacje towarzyszące brytyjskiemu referendum w sprawie *Brexitu*.

Decyzje podjęte podczas szczytu NATO w Warszawie powinny m.in. przyczynić się do bardziej skutecznego zwalczania terroryzmu, w tym zagrożeń związanych z tzw. Państwem Islamskim. Być może będą one dla Paktu również nowym impulsem do działania i aktywizującym jego dość mocno skostniałą strukturę.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.



Tekst powstał w ramach Serii Specjalnej Biuletynów IZ poświęconej przygotowaniom do szczytu NATO w Warszawie (8-9 lipca 2016 r.). W poszczególnych opracowaniach przedstawiono stanowiska wybranych państw członkowskich Sojuszu oraz Rosji wobec głównych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, które będą przedmiotem obrad w Warszawie.

Sebastian Wojciechowski - prof. dr hab., pracownik Instytutu Zachodniego. Kierownik Zakładu Studiów Strategicznych UAM. Ekspert OBWE ds. bezpieczeństwa. Redaktor naczelny czasopisma „Przegląd Strategiczny”. Autor licznych publikacji na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa, a w szczególności terroryzmu np. „Terroryzm na początku XXI wieku. Pojęcie, przejawy, przyczyny”.